

KURIER CZĘSTOCHOWSKI

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z przesyłką pocztową 6.— zł. z odnośnikiem do domu 5.— zł. dla odbierających pismo na miejscu 4.50 zł.—Cena pojedynczego numeru 20 groszy. — Gazeta ukazuje się codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. W wypadku działania siły wyższej, lub innych czynników administracja pisma nie jest zobowiązana do przesyłania innego wydawnictwa w zamian za niedostarczenie.

REDAKCYJA I ADMINISTRACJA: CZĘSTOCHOWA, III ALEJA Nr. 52, TELEFON 24-5. Godziny przyjęć redakcyjnych codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12 do godz. 15:45.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy w tabelce 40 gr., za tekstem 30 gr. Drobne ogłoszenia: słowo tytułowe 25 gr., wyróżnione 40 gr., każdy dalszy wiersz 15 gr. Najtańsze ogłoszenia drobne 1.50 zł. — Ogłoszenia matrymonialne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia obcojęzyczne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. drożej. Przy ogłoszeniach kilkakrotnych rabat. — Ogłoszenia przyjmują się do godz. 9 rano. Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję reklamę będą zwracane autorem jedynie wówczas, gdy dotychczas zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przyszłych swrotek. Konto w Urz. Poczt. — Czek w Warszawie Nr. 658, oraz w Banku Emblejnym, oddział Częstochowa.

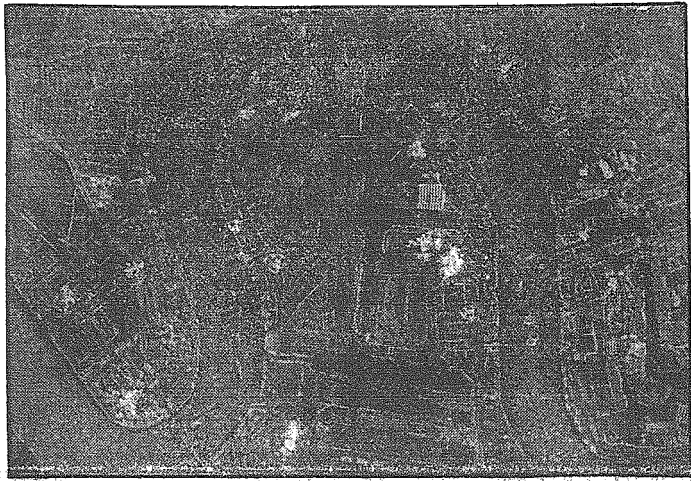
Nr 215

Częstochowa, wtorek 17 września 1940 r.

Rok II (XXXV)

Straszne noce i dni nad Tamizą

Dzielnica rządowa i śródmieście Londynu zostały skutecznie zaatakowane — Duże straty — Wiele zabitych i rannych — „Taniec śmierci” angielskich snobów



Doki Indyjskie w Londynie — centrum handlu kolonialnego Anglii pod gradem bomb. (Zdjęcie dokonane z niemieckiego bombowca)

Nowy Jork, 16 września. — Dziennikarze amerykańscy donoszą, że również w sobotę rano bomby i szrapnele „latały po całym Londynie”. W ciągu ataków szalejących w nocy „porysowano” oba gmachy parlamentarne i budynek Downingstreet. Niemcy zaatakowali Londyn ze wszystkich stron, a mianowicie od wschodu aż do wytwornych dzielnic zachodnich. Przez trzy i pół godziny po zachodzie słońca centrum czyniło wrażenie piekła. Również na budynek biura prasowego spadły bomby. Jedna bomba zapalająca spadła na Izbę Lordów. Inna spowodowała wielki pożar w dzielnicy zachodniej. Również wybuchły pożary w dzielnicy okretowej w pobliżu Bond i Regent-Street. Według dalszych doniesień cały blok, zajęty przez biura i przed siębiorstwa, położony w sąsiedztwie obiektów wojskowych miał zostać objęty przez płomienie. W kilku obwodach musiano ewakuować mieszkańców.

Sztokholm, 16 września. — „Dagens Nyheter” w korespondencji z Londynu donosi m. i., że w piątek zrzucono bomby na Downing-Street. Według dotychczasowych danych na obszarze Londynu zostało w piątek 110 osób zabitych i 260 rannych.

Metody ataków niemieckich zmieniły się. Samoloty niemieckie niespodziewanie rozpoczynają atak i następnie równie niespodziewanie odlatują.

Na temat ataku w dniu wczorajszym dziennik pod nagłówkiem „Londyn przeżył wczoraj swój najdłuższy alarm dzień my” donosi, że właśnie w chwili, kiedy robotnicy i urzędnicy przybyli do pracy rozpoczął się alarm lotniczy, wskutek czego wszyscy na łeb na szyję rzucili się do schronów.

Londyński sprawozdawca „New York Herald Tribune” pisze, że ludność wschodnich dzielnic zmuszona jest odzywać się wyłącznie koniserwami, ponieważ niskie ciśnienie gazu uniemożliwia gotowanie w istniejących jeszcze gospodarstwach domowych.

Nowy Jork, 16 września. — „New York Times” donosi z Londynu, że w nocy na piątek lotnicy niemieccy ponownie atakowali w wielkiej liczbie. Wśród pie-

ki eksplodujących bomb drżało całe milionowe miasto. „United Press” stwierdza, że serce Londynu zostało bardzo

ciężko zranione, a w piątek we wczesnych godzinach porannych centrum stolicy stanowiło śmiertelną pułapkę. Znowu wiele budynków poszło z dymem. „New York Herald Tribune” pisze, że trzeba przyznać, iż Niemcy dobrze cełują. Ponieważ wskutek niemieckiej akcji

odwetowej w komunikacji autobusowej zapanował kompletny chaos, zmobilizowano na Tamizie, jak donoszą korespondenci amerykańscy, flotyle, złożoną z 6 tratw, mających za zadanie odwożenie do domów, robotników z pod Westminsteru, zamieszkałych w okolicach położonych w górę rzeki.

Ponieważ wskutek niemieckiej akcji

Wieczór w piwnicach hotelu „Savoy”

Nowy Jork, 16 września. — Podczas kiedy biedniejsza ludność wschodnich dzielnic Londynu, gdzie niemieckie bomby zdruzgotowały obiekty wojskowe cierpi nieuniknione okropności wojny, spowodowanej i wywołanej przez podłych plutokratów angielskich, członkowie tej wyższej klasy, którzy dotychczas nie uciekli na wieś, albo nad morze, szukają zapomnienia przy szampanie i tańcu, w zabezpieczonych piwnicach hoteli luksusowych. O życiu w jednej z takich piwnic pisze londyńska korespondentka „Chicago Daily News”. Zwiędziała ona podziemia hotelu „Savoy”, którego drogiej, ale wciąż jeszcze obfitej kuchni, prasa londyńska czyni w dalszym ciągu reklamę, jak gdyby w tej chwili nie miała nic ważniejszego do zakomunikowania.

Schody prowadzące pod ziemię — opowiada dziennikarka — zaprowadziły ją do „kraju z bajki”. Celem zagłuszenia huków wybuchających bomb i baterii przeciwlotniczych, obwieszono ściany piwnic ciężkimi draperiami asbestowymi. Przy udekorowanych stołach siedzą, ciągnąc whisky damy i panowie z londyńskiego towarzystwa, pomstując niemieckich lotników. Inni oddają się namiętnie tańcom przy muzyce jazzowej. Kelnerzy w nieposzlakowanych smokach uwijają się niezamordowanie. Pożęzne, żelazne „dźwigiły” nad głowami pijących i tańczących mają zapewnić poczucie, że nie spadnie im nawet włos z głowy, choćby cały hotel runął w gruzach. Takie wieczory zdobyły sobie opinie po prostu „cudownych”.

Ten mały obrazek świadczy dobitnie, jak nisko moralnie upadło t. zw. „lepsze towarzystwo” tej snobistycznej klikki plutokratycznej. To, co w swoim czasie powiedział ojciec starego Chamberlaina o lordach, doskonale można zastosować dzisiaj do całej warstwy plutokratycznej: Oni są podobni do ziemiaków. Ich najlepsza część leży pod ziemią”.

PO NAPLEŚNIE ZRZUCONO LICZNE BOMBY NA WOJSKOWE OBIEKTY W LONDYNIE

Udaremnienie brytyjskich nalotów na Niemcy

Berlin, 16 września. — W ciągu dnia 13 września po południu oraz w nocy z 13 na 14 września Anglicy usiłovali dokonać nalotów nad teren Niemiec. Naloty te jednak zostały udaremnione przez niemiecką obronę przeciwlotniczą. W drodze powrotnej lotnicy angielscy zrzucałi bezplanowo swe bomby na Holandię i Francję północną. W Paperdricht n. p. małej miejscowości na północ od Dordrechtu został 1-liko zraniony jeden Holender.

Jeszcze działało się nad Anglią, gdzie ponownie liczne samoloty niemieckie zrzucały na Londyn swoje bomby, nie zważając na wzmocnioną i zreorganizowaną obronę powietrzną.

DEFICYT W BUDŻECIE ANGIELSKIM GWAŁTOWNIE WZRASTA

Troski lorda-kancelarza skarbu stają się coraz poważniejsze

Berlin, 16 września. — Według doniesienia Reutera wpływowy podatkowiec w Anglii wyłożył w tygodniu, który upłynął 7 września, ogółem 10,4 milionów funtów szterlingów, podczas gdy łączne wydatki państwowe opiewały w tym samym tygodniu na sumę 72,4 milionów funtów szterlingów. Ten jeden tydzień wykazuje zatem deficyt budżetowy w wysokości 54 milionów funtów szterlingów. Wobec takiego stanu rzeczy, stają się zrozumiałe wzrastające troski brytyjskiego kancelarza skarbu i jego rozpaczliwe apele o jak najdalej posuniętą oszczędność.

Niemieckie komunikaty wojenne:

Skuteczność ataków odwetowych na Anglię

Berlin, 16 września. — Naczelna Komenda Armii Niemieckiej komunikowała w sobotę, dnia 14 września b. r.:

Lotnictwo niemieckie przeprowadzało w ciągu wczorajszego dnia i w ciągu nocy odwetowe ataki powietrzne na stolicę Wielkiej Brytanii i mimo niekorzystnych warunków atmosferycznych osiągnęło szereg celnych trafień w obiekty doków, budynki składowe i gmachy fabryczne. W wielu miejscach wybuchły nowe pożary.

Ponadto lotnictwo obrzuciło skutecznymi bombami porty lotnicze, zakłady przemysłowe, dworce portowe i linie kolejowe na terenie Anglii południowo-wschodniej.

Nieprzyjacieli podjął kilka krótkodystansowych nalotów na teren Holandii i Francji, zrzucając w wielu punktach bomby, które jednakże nie wyrządziły godnych wzmianki szkód.

Wskutek silnego zachmurzenia odbywały się nieliczne walki powietrzne. Samoloty myśliwskie i artyleria przeciwlotnicza zestrzeliły w ciągu dnia 8 samolotów nieprzyjacielskich. Dwa samoloty niemieckie zaginęły.

Zestrzelono 30 maszyn angielskich

Berlin, 16 września. — Naczelna Komenda Armii Niemieckiej komunikowała w niedzielę, dnia 15 września b. r.:

W dniu 14 września i w nocy z 14 na 15 września, mimo niepomysłnych warunków atmosferycznych, podjęły niemieckie eskadry lotnicze ataki odwetowe, skierowane przeciw ważnym z wojskowego punktu widzenia obiektom w Anglii środkowej i południowej, przy zasadniczym uwzględnieniu Londynu. Celne trafienia otrzymały doki i urzędzenia portowe na obszarze stolicy brytyjskiej. Obrzucono skutecznie bombami port w Liverpoolu i walczownicę w Warrington oraz liczne lotniska, urzędzenia komunikacyjne i dworce portowe w południowej części Anglii.

W nalotach na transporty konwojowane udało się zatopić statek handlowy, pojemności 8,000 BRT., na północ od Irlandii.

Nad Londynem wywiązały się nieliczne, jednak uwięzione powodzenie walki powietrzne niemieckich lotników myśliwskich.

W ciągu nocy nieprzyjacieli dokonał wlotów pojedynczych aparatów na teren Belgii, Holandii i obszar pograniczny Niemiec zachodnich, przy czym zrzucałi bomby na mniejsze miejscowości oraz na jedyny obiekt wojskowy, mianowicie obóz wojskowy, przy czym zginęło 7 osób, zaś 16 odniosło rany. Straty materialne, wyrządzone przez nieprzyjaciela, są nieznaczne.

Artyleria przeciwlotnicza zestrzeliła 5 samolotów nieprzyjacielskich, natomiast dalszych 25 aparatów zestrzeliłi myśliwcy. 5 samolotów niemieckich nie powróciło.

Porucznik Muencheberg odniósł swe 20-te zwycięstwo powietrzne.

Główna Komenda armii włoskiej komunikuje:

Skuteczne ataki lotnictwa włoskiego na konwoje morskie

Wzmocniona działalność wywiadowcza na granicy Cyrenaiki — Zbombardowano nieprzyjacielski obóz pod namiotami pod Gallabą

Rzym, 16 września. — Włoski komunikat wojenny z soboty brzmi następująco:

We wschodniej części Morza Śródziemnego nasze siły lotnicze wraz z towarzyszącymi im torpedowcami zaatakowały nieprzyjacielski transport konwojowany przez jednostki floty wojennej. Trafiony pociskiem torpedowym jeden ze statków o średnim tonażu, przewrócił się silnie na bok i został pozostawiony swemu losowi przez pozostałe statki nieprzyjacielskie. W toku akcji wywiadowczej stwierdzono następnie jego brak, z czego należy wnosić, że statek ten zatonił. Inny morski transportowiec, konwojowany przez jednostki bojowe, został powtórnie zaatakowany przez nasze bombowce, które wskutek zrzucaenia bomb spowodowały zaprzestanie ognia na pokładach jednego statku liniowego oraz innego parowca frachtowego, z czego należy wnioskować, iż statki te otrzymały cenne trafienia pociskami. Mimo niezwykle silnej akcji artylerji przeciwlotniczej z pokładów okrętów bojowych, wszystkie nasze samoloty powróciły do swych baz.

Na terenie Afryki Północnej odbyła się akcja wywiadowcza na granicy Cyrenaiki.

Na terenie Afryki Wschodniej bombardowano nieprzyjacielski obóz pod namiotami w rejonie Ras el Sil, na północ od Gallabą. Podany we wczorajszym komunikacie wojennym, jako prawdopodobnie zestrzelony nieprzyjacielski samolot w toku nalotu na Sciascia-

mana, został odnaleziony w stanie zniszczonym, zaś jego załoga w sile jednego oficera i dwóch podoficerów dostała się do niewoli. Według dalszych niesprawdzonych informacji, poza podanymi w komunikacie wojennym ze śro-

Włosi przekroczyli granicę Egiptu

Nocne bombardowanie Malty — Brytyjski krążownik poważnie uszkodzony

Rzym, 16 września. — Włoski komunikat wojenny z niedzieli brzmi następująco:

Nasze przednie oddziały na terenie Cyrenaiki przekroczyły granicę i podjęły gwałtowne walki z siłami nieprzyjacielskimi. Nasze lotnictwo bierze czynny udział, bombardując i atakując w lotach niskich nieprzyjacielskie skupiska wojsk i samochody. Dwa nieprzyjacielskie samoloty typu „Blenheim” zostały zestrzelone.

Na terenie Malty poddano ponownie nocnemu bombardowaniu arsenał w Valetta i port lotniczy morski w Calafra. Mimo niezbyt korzystnego wiatru wszystkie cele otrzymały pełne trafienia.

We wschodniej części Morza Śródziemnego nasi lotnicy dopędzili nieprzyjacielskie jednostki morskie i zbombardowali je. Wszystkie nasze samoloty powróciły do swych baz wylotowych. Pewien krążownik brytyjski, pojemności 10,000 ton, został na obszarze Oceanu Indyjskiego zaatakowany przez nasze jednostki lotnicze, które wskutek bom-

dy ub. tygodnia zestrzelonymi samolotami; stwierdzono zestrzelenie dalszych dwóch samolotów nieprzyjacielskich, które w dniu 11 września b. r. brały udział w bombardowaniu Cassala. Samoloty te spadły na ziemię płonąc.

bardowania poważnie go uszkodzily tak, że mógł on płynąć niezwykle wolno z pochylonym dziobem.

Nieprzyjacieli przeprowadził szereg ataków powietrznych, obrzucając miejscowo Bomba bombami zapalającymi, które jednakże nie wyrządziły na mniejszej szkody. Na terenie Afryki Wschodniej podjęto lotnictwo nieprzyjacielskie ataki na strefę pomiędzy Asmara i Adi Ugri, przy czym w wyniku akcji jedna osoba została zabita, zaś jedna spośród tubylców zraniona. Ponadto wyrządzone zostały mniejsze szkody w jednym z osiedli.

JESZCZE JEDEN ATAK WŁOSKI NA MALTE

Celne trafienia w wyznaczone obiekty

Rzym, 16 września. — Ubiegłej nocy eskadry samolotów włoskich dokonały ataku na arsenał na Malcie oraz bazę lotniczą w Calafra. Nieprzyjacielskie reflektory oraz światła księżycza ułatwiły akcje bombardującą. Akcje wykonano zgodnie z planem, a oba wyznaczone cele obrzucono całym tonami celnych bomb o najwyższej mocy wybuchowej.

ŻYCZENIA ADOLFA HITLERA W ROCZNICĘ NIEPODLEGŁOŚCI GWATEMALI

Berlin, 16 września. — Kanclerz Hitler przesłał na ręce prezydenta Gwatemali telegraficzne życzenia z okazji rocznicy niepodległości Gwatemali.

TELEGRAFICZNE ŻYCZENIA KANCLERZA ADOLFA HITLERA DLA PREZYDENTA EKWADORU

Berlin, 16 września. — Kanclerz Hitler przesłał w drodze telegraficznej na ręce prezydenta Republiki Ekwadoru życzenia z powodu rocznicy niepodległości Ekwadoru.

WYMIANA DEPEZ MIĘDZY GEN. GUBERNATOREM I PREMIEREM BULGAREM FILOFFEM

Sofia, 16 września. — Z okazji podpisania bulgarsko-rumuńskiego układu w Craiovej odbyła się wymiana depesz pomiędzy Generalnym Gubernatorem dr. Frankem a premierem bulgarskim Filoffem. Depesza dra Franka brzmiała: „Wspominając mój przyjemny pobyt w Sofii, przesyłam Waszej Ekscelencji moje najserdeczniejsze pozdrowienia z okazji ogólnej radości Pańskiego Narodu”.

W odpowiedzi na to premier bulgarski Filoff nadesłał następującą depeszę: „Głęboko wzruszony serdecznymi wyrazami Waszej Ekscelencji, której pobyt w Sofii pozostał w szczególnie miłym sposobie w mojej pamięci — proszę o przyjęcie mojego najszczerzego podziękowania za gratulacje Waszej Ekscelencji z okazji powstania radości narodowej”.

„CO PIĘĆ MINUT NIE MOŻNA POPRAWIAĆ GRANIC”

W szkołach nowojorskich nie będą używane nowe mapy Europy i Azji

Nowy Jork, 16 września. — Nowojorskie władze szkolne wydały zarządzenie, że w szkołach nowojorskich nie będzie się używać aż do odwołania nowych map Europy, ponieważ „nie można co pięć minut dokonywać poprawek granic”. Obecnie będzie się jedynie rysować mapy na tablicy, aby łatwo można było w każdej chwili zaznaczyć zmiany granic.

„DAILY SKETCH” CHWALI MIMO WOLI CEŁNOŚĆ LOTNICTWA NIEMIECKIEGO

Pałac Buckingham trafiony został bombami

Genewa, 16 września. — Precyzja z jaką lotnictwo niemieckie wyszukuje i znajduje najlepsze miejsca przeciwnika, demonstruje w widoczny sposób Anglikom, tak że „Daily Sketch” łamie sobie głowę, jak to jest możliwe. Dziennik na podstawie doniesień z miejscowości specjalnie często atakowanych wysuwa twierdzenie, że bombowce niemieckie muszą niewątpliwie o trzymany sygnały świetlne, orientujące je o położeniu ich celów i w związku z tym wysuwa żądanie przeprowadzenia gruntownych dochodzeń po miastach, celem stwierdzenia czy nie znajdują się tam członkowie mitycznej „piętej kolumny”.

Sztokholm, 16 września. — Jak twierdzi londyńska służba informacyjna, pałac Buckingham miał zostać trafiony przez bombowce niemieckie, w locie koszącym ogółem 5-ciu bombami. Od bomb wybuchł pożar, który jednak miał zostać bardzo szybko ugaszony.

GENERAL GAMACHO WYBRANY PREZYDENTEM MEKSYKU

Uzyskał on dwa razy więcej głosów, niż jego rywal

Mexiko-City, 16 września. — Parlament meksykański, który zebrał się we czwartek jako kolegium wyborcze stwierdził wybór generała Avila Gamacho jako oficjalnego kandydata na prezydenta państwa. Według sprawozdania głównej komisji parlamentarnej, generał Gamacho zdobył zdecydowaną większość, uzyskując 2.476.641 głosów, wobec 151.101 głosów, jakie zdołał zebrać kandydat opozycyjny generał Almazana. Sprawozdanie komisji przyjęto okrzykami na cześć nowo wybranego prezydenta Avila Gamacho i ustępującego prezydenta Cardenas.

DWA ALARMY LOTNICZE MIAŁ LONDYN W CIĄGU SOBOTY PRZED POŁUDNIEM

„Cała noc pod wrażeniem ataków” „Największe szkody wśród obiektów przemysłowych”

Amsterdam, 16 września. — Radiostacja w Londynie informuje, że w godzinach przedpołudniowych w ub. sobotę zarządono dwukrotnie alarm lotniczy. Oba te alarmy trwały w sumie 60 minut.

Urzędowo informacja, że niemieckie ataki nocne kierowały się głównie na Londyn i jedno z miast w Anglii południowo-wschodniej. Ataki trwały przez całą noc. Największe szkody zostały wyrządzone obiektom przemysłowym. Wybuchły liczne pożary.

„WSZYSTKO INNE JEST BEZ ZNACZENIA JESLI LONDYN PADNIE”

Zdeterminowane wywody dziennika „Daily Express”

Sztokholm, 16 września. — W celu podtrzymania życia gospodarczego Londynu pomimo trwałego bombardowania, miastu Lord Breaverbrock za stosowne wydanie zdeterminowanych zarządzeń. „Problem życia od nalotu do nalotu, to kwestia zatrzymania ludzi przy warsztatach pracy. Jak możemy ludzi zmusić do trwania przy ich warsztatach pracy zawodowej? Londyn jest wielkim, rozgałęzionym miastem. Nawet w okresie pokojowym nie można twierdzić, że byłoby ekonomiczniej lub bardziej celowo aby robotnik nie musiał dwie godziny dziennie spędzać w pociągu. Dzisiaj nastąpiła całkowita przerwa”.

ANGLIA ZAMKNEŁA WJAZD Z PORTUGALII DO SWEGO KRAJU

Lizbona, 16 września. — Rząd brytyjski zamknął aż do odwołania wjazd pasażerów z Portugalii do Anglii.

PUCHAR „BIENNALE” ZA FILM „POCZTMISTRZ”

Wymiana depesz między ministrem dr Goebbelsem a prezesem „Biennale”

Mediolan, 16 września. — Prezydium wystawy „Biennale” w Wenecji w porozumieniu z przedstawicielami filmu niemieckiego i włoskiego przyznało jako nadzwyczajną nagrodę za dzieła, zaprodukowane w czasie niemiecko-włoskiego tygodnia sztuki filmowej od 1-8 września, puchary Biennale w Wenecji filmowi niemieckiemu „Pocztmistrz”, oraz filmowi włoskiemu „Obłędnie Alcazaru”. Minister Niemiec dr Goebbels w odpowiedzi na depeszę, donoszącą o sukcesie na wystawie filmowej w Wenecji, przesłał na ręce prezesa Biennale wyraz podziękowania.

Węgrzy obsadzili już dalsze strefy

Budapeszt, 16 września. — Według komunikatu szefa niższego sztabu generalnego, wojska węgierskie rozszerzyły w dniu 13 września zakres okupacji wojskowej terenów przyznanych z powrotem Węgrom na zasadzie wiedeńskiego orzeczenia polubownego. Komunikat stwierdza, że bardzo zły stan dróg, oraz marsze konieczne ze względu na tempo okupacji, powodują częstokroć duży wysiłek ze strony wojsk.

WĘGRY OTRZYMUJĄ 2,240 KM LINII KOLEJOWEJ

Zagadnienie przyłączenia do sieci kolei węgierskich

Budapeszt, 16 września. — Ustalenie nowej granicy między Węgrami i Rumunią stworzyło szereg palących zagadnień, wśród których najważniejszym jest przyłączenie sieci kolejowej uwojonych obszarów do sieci macierzystej. Ponieważ nowa granica przecina szereg ważnych linii kolejowych, wynika konieczność stworzenia linii łącznikowych względnie budowy nowych odcinków. Kierownictwo kolei państwowych ze względu na konieczność jak najszybszego umożliwienia normalnej komunikacji ze względów państwowych i gospodarczych, przystąpiło już do wspólnych prac, celem zbudowania nowej 50 kilometrowej linii łącznikowej między miejscowością Beszterce w dolinie Szamos, a doliną Marosok. Poza tym rozpoczęto prace nad przedłużeniem

jednej z kolei wąskotorowych. Na głównych liniach komunikacyjnych wprowadzony będzie ruch pociągów „gospodarskich”. Mieszana komisja uzgodniła już sprawie przejścia sieci komunikacyjnej. Sieć kolejowa wraz z należącymi do niej budynkami, urządzeniami telegraficznymi i telefonicznymi ma być wydana w nieszkodzonym stanie. Co się tyczy partii wagonowej, to rolkowania nie zostały jeszcze zakończone.

W rezultacie arbitrażu wiedeńskiego, sieć węgierskich kolei żelaznych została powiększona o okrągło 1.840 km kolei normalno-torowej i około 400 km kolei wąskotorowej. Najtrudniejsze zadanie polega jednak na przyłączeniu linii kolejowej w kraju szeklerów do głównej sieci. Z tego względu komunikacja w tej części kraju odbywać się będzie przejściowo przy pomocy autobusów i samochodów ciężarowych.

UKŁAD WĘGERSKO-NIEMIECKI Dotyczy on poszukiwań naftowych

Berlin, 16 września. — W ramach intensywniej akcji jednoczenia europejskiego obszaru gospodarczego, zawarty został między czołowymi koncernami niemieckiego przemysłu wapiennego „Wintershall A. G.” a ministerstwem przemysłu krolestwa Węgier układ w sprawie poszukiwań koncesyj ropy naftowej i gazu ziemnego w południowo-wschodniej części Węgier.

Najważniejsze dogmaty Anglii obalone

„Zora” o sytuacji europejskiej

Sofia, 16 września. — Najważniejsze polityczne i strategiczne dogmaty Anglii zostały — zdaniem dziennika „Zora” — obalone wskutek nowowytworzonych warunków i nowej techniki wojennej. Pierwszy dogmat bezpieczeństwa wyspy angielskiej został obalony przez lotnictwo. Anglia utraciła swa przewagę zagwarantowaną flotą na rzecz lotnictwa niemieckiego. Po raz pierwszy w historii Anglii, jej flota nie jest w stanie zagwarantować bezpieczeństwa tego imperium wyspiarskiego, ponieważ niebezpieczeństwo przychodzi drogą powietrzną. Drugi dogmat, iż Anglia we wszystkich dotychczasowych wojnach rozprządzała sprzymierzeńcami na konty-

nencie, stał się również fikcją. Dziś Anglia pozbawiona sprzymierzeńców, znalazła się sama oko w oko w rozstrzygającej walce ze swym przeciwnikiem. Również ten wypadek jest bez przykładu w historii Anglii.

W końcu Anglia, w myśl swego trzeciego dogmatu starała się zawsze o to, aby żadne mocarstwo na kontynencie nie zdobyło absolutnej przewagi. Dziś Anglia, wspierane swoimi sojusznymi z Włochami i Rosją sowiecką, stanowią wielkie mocarstwo, mające absolutną przewagę na kontynencie. Anglia jest bezsilna i nie jest w stanie wydrzeć Niemcom ich pozycji.

Przekaz od **BOLU GŁOWY**
KOWALSKINA
PRZY PRZEZIĘBIENIU
GRYPY I KATARZE

WŁOSKI GOŚĆ W GUBERNATORSTWIE

Hr. di Fosombrone przyjeżdża zale przez
Generalnego gubernatora i gubernatora
Distryktu Radomskiego

Kraków, 24 września. — Jak „Kraakauer Zeitung” donosi, Generalny Gubernator, dr Frank, przyjął wczoraj w obecności posła von Wühlischa radcę ministerialnego włoskiego ministerstwa spraw zagranicznych, hr. di Fosombrone na służbowej audyencji. Włosi rzeczoznawca bawi na terenie Generalnej Gubernacji jako specjalnie uprawniony dla zbadania spraw gospodarczych włoskiego rządu, istniejących jeszcze z okresu b. Rzeczypospolitej Polskiej.

Włosi gość jest znanym faszystą i zaufanym włoskiego ministerstwa spraw zagranicznych, poza tym posiada liczne osobiste stosunki w politycznych kołach Rzeszy, gdzie był delegatem na posiedzenia akademii dla prawa niemieckiego.

Hr. di Fosombrone bawił krótko w Radomiu jako gość Gubernatora dr. Lascha, z którym łączy go osobista znajomość, od niedzieli przebywa w Krakowie, skąd udaje się w drogę powrotną do Rzymu.

GEN. GUBERNATOR PRZYJĄŁ PRZEDSTAWICIELI UKRAINCÓW

Przedłożyli oni Generalnemu Gubernatorowi swoje projekty

Kraków, 24 września. — „Kraakauer Zeitung” podaje wiadomość, że dr Frank przyjął na zamku w Krakowie metropolity ortodoksyjnego kościoła, Dionysiosa, oraz profesora dra Ohienkego, proponującego na stolice biskupia, generalnego wikariusza Maluczyńskiego i przedstawicieli ukraińskiej grupy narodowościowej prof. dr. Kubijowicza, Hlibowickiego i inż. Terebusa w celu ustanowienia metropolity naczelnym zwierzchnikiem ortodoksyjnego kościoła w Generalnym Gubernatorstwie.

Przedstawiciele ludności ukraińskiej i kościoła ortodoksyjnego przedłożyli Generalnemu Gubernatorowi swoje projekty między innymi mianowanie dra Ohienki biskupem w Chełmie.

KATASTROFY LOTNICZE W U. S. A.

Zginął generał brygady i kilku oficerów
Nowy Jork, 24 września. — W okolicy Bloorfield w stanie Kentucky spadł samolot wojskowy, przy czym pilot zginął.

Samoloty strażniczej służby przybrzeżnej odkryły na bagnach w okolicy Jacksonville (Stany Floryda) na południowy wschód od granicy stanu Georgia, szczątki samolotu wojskowego. Przypuszczalnie chodzi tu o samolot, w którym zginął generał brygady Honeycutt i dwaj towarzyszący mu oficerowie. Przyczynę katastrofy będzie można wyjaśnić dopiero po wydobyciu samolotu, który do pokowy swego kadłuba zapadł się w bagno.

SMIERĆ 17 OSÓB

Dalsze szczegóły katastrofy promu
na Rodanie

Genewa, 24 września. — Wbrew pierwotnym przypuszczeniom, w czasie strasznej katastrofy promu na Rodanie koło Montellimiar zginęło tylko 17 osób, natomiast 23 osoby zdołano uratować. Katastrofa nastąpiła z tego powodu, że jedna z lin stalowych, ciągnących prom dostawała się pod jego dno, w pewnej chwili pękła i przewróciła przy tym cały prom.

„DZIENNIK ROZPORZĄDZEŃ” Popieranie hodowli zwierząt w Generalnym Gubernatorstwie

Kraków, 24 września. — Dziennik Rozporządzeń Generalnego Gubernatorstwa Nr. 54 część I z dnia 16 września 1940 r. zawiera rozporządzenie o popieraniu hodowli zwierząt w Generalnym Gubernatorstwie.

Dziennik Rozporządzeń Generalnego Gubernatorstwa, część II Nr. 57 z dnia 18 września 1940 r. zawiera obwieszczenie o uregulowaniu ślawnych wierztytelności, wynikających z obrotu towarowego i świadczenia usług między Szwajcarią z jednej, a Generalnym Gubernatorstwem i władzami do Rzeszy niemieckiej obszarami b. Rzeczypospolitej Polskiej z drugiej strony.

Dziennik Rozporządzeń Gen. Gubernatorstwa część II Nr. 58 z dnia 19 września 1940 r. zawiera pierwsze postanowienie wykonawcze do rozporządzenia z dnia 1 września 1940 r. o popieraniu hodowli zwierząt w Gen. Gubernatorstwie.

Powyższe numery Dziennika Rozporządzeń nabywać można w urzędzie wydawniczym Kraków I, skrytka poczty 110. Abonent może wpłacić prenumeratę na pocztowe konto czekowe Warszawa Nr. 400.

Zagadnienie bezrobocia i zatrudnienia jest rozwiązalne

Zjawisko bezrobocia łączy się ściśle z całokształtem życia gospodarczego. Badanie tego zjawiska i jego źródeł jest rzeczą dość trudną i obszerną. Człowiek jako jednostka jest właściwie prawie zupełnie bezsilny wobec skomplikowanych zjawisk gospodarczych.

Rozmiary bezrobocia, istnienie owej rezerwowej armii pracy zależne jest od warunków, w jakich rozwija się życie gospodarcze np. od postępu technicznego, a również od falowania życia gospodarczego, czyli od t. zw. koniunktury.

Usuwanie bezrobocia nie może być zatem prowadzone skutecznie w oderwaniu od całokształtu zjawisk gospodarczych.

Państwo może jednak przy użyciu środków polityki gospodarczej usunąć bezrobocie w pewnych grupach swych obywateli, czyniąc to na koszt innych, może poprawiać podział dochodu społecznego, trudniej jest jednak wpływać na wielkość tego dochodu z którego żyje cała ludność.

Środki polityki gospodarczej oddziaływać wolno. Walka z bezrobociem może zatem odbywać się drogą powolnej zmiany warunków gospodarczych w kraju. Jednakowoż bezrobocie występuje w pewnych okresach nagle i wtedy jest trudne do pokonania. Przy odpowiedniej organizacji pracy i energii podejścia do tego tematu państwo bogate może wywrzeć wielki wpływ na zmniejszenie się bezrobocia. Odgrywają rolę w tych wypadkach roboty publiczne. Można łagodzić skutki bezrobocia, a nawet możliwość usunięcia go i jego skutków może mieć miejsce przy pomocy metod, które się ustaliły dla tego postępowania. Metody te to: zasiłki dla bezrobotnych, pomoc doraźna w gotówce lub w naturze, i zatrudnienie bezrobotnych na robotach publicznych.

Pracownik na wypadek utraty pracy otrzymuje zasiłek pieniężny, przysługujący mu na mocy ustawy. System ten powinien wszędzie osiągnąć powszechność, to znaczy objąć wszystkich pracowników najemnych, jednakowoż praktycznie nie można tego osiągnąć z powodu niemożności zorganizowania kontroli wpływów od b. małych przedsiębiorstw czy warsztatów pracy na roli.

System ten powinien być samowystar-

czalny, to jednak na zabezpieczenie pracowników najemnych na wypadek utraty pracy nie może wystarczyć bo nie obejmie wszystkich bezrobotnych na terenie kraju i nie zabezpiecza ich na cały okres braku pracy.

Pomoc doraźna w naturze przedstawia system dożywiania bezrobotnych, nie zaspakajając jednak wszystkich potrzebnych choćby bardzo ograniczonych. Gdy jednak wzrasta roziary bezrobocia z chwila przyjsia koniunktury spadkowej ważną rolę odgrywa zatrudnienie przy robotach publicznych. Przed wojną ta metoda wywoływała demoralizację robotników z powodu nieodpłatności świadczeń. Sprawdzało to jednocześnie upokorzenie, bowiem robotnicy widzą w tych zasiłkach formę jałmużny.

W Polsce nie umiano niestety podejść należycie do rozwiązywania tej drażliwej kwestii. Odpracowywanie świadczeń nie opacało się z uwagi na małą stosunkowo wydajność pracy, a w razie nadzoru i pomocy fachowej powiększały koszty. Pod nazwą robót publicznych należy rozumieć prace związane z zadaniem zagospodarowania kraju, zniszczonego klęskami żywiołowymi i wojną, pozabawionej sieci urzędów publicznych, koniecznych dla ożywienia życia gospodarczego.

Pierwotnie wychodzono z założenia, że robot publicznych nie należy prowadzić celem zatrudnienia bezrobotnych. Później jednak okazało się to koniecznością. Ten sposób usunięcia rezerwowej armii pracy powstał przed wojną najpierw w Niemczech i w Stanach Zjednoczonych i okazał się najlepszym. Należy wziąć pod uwagę, że roboty publiczne prowadzone w celu rozbudowania sieci dróg lądowych i wodnych przynoszą wielokrotnie zwiększone dochody — pomimo dawniejszych przekonań — w stosunku do kosztów prowadzenia tych robót.

Badania wykazały, że w kraju, gdzie sieć dróg lądowych i wodnych jest słabo rozwinięta, gdzie te drogi są źle utrzymane, życie „środków transportowych, strata czasu i inne przeszkody przynioszą 200 do 500 milionów złotych szkód w stosunku rocznym.

Inaczej przedstawia się ta sprawa w chwili obecnej. Zakres zadań zreorgani-

zowanej instytucji urzędów pracy w Generalnym Gubernatorstwie, rozszerzonej agendy i ulepszonej metody i zakres działania obejmując bowiem:

- 1) finansowanie gospodarczo uzasadnionych i celowych robót,
- 2) publiczne pośredniczy w pracy,
- 3) organizuje zatrudnienie młodzieży,
- 4) przysposabia fachowo i udziela porad i pomocy w zakładaniu warsztatów pracy,
- 5) zabezpiecza robotników na wypadek utraty pracy i wreszcie
- 6) daje bezrobotnym pomoc doraźną. W wypadku gdy nie przysługują im prawa zasiłkowe na wypadek bezrobocia.

Najlepszą wymowę posiadają cyfry. W samym tylko okręgu krakowskim liczba bezrobotnych — według obliczeń Urzędów Pracy za okres do końca listopada 1939 r. wynosiła 85.186, natomiast z końcem czerwca 1940 r. już tylko 13.815 bezrobotnych.

Zameldowanych bezrobotnych: Otrzymało zasiłek:

Październik	1939	85.186	32.767
Grudzień	1939	75.599	35.821
Styczeń	1940	89.335	42.566
Luty	1940	71.679	38.129
Marzec	1940	43.959	30.174
Kwiecień	1940	35.832	24.832
Maj	1940	20.875	6.750
Czerwiec	1940	13.815	2.941

Nagły wzrost rejestrowanych bezrobotnych w styczniu 1940 r. można wyjaśnić akcją przesiedleńczą z terenów przyłączonych do Rzeszy na terenie Generalnego Gubernatorstwa. Niezmiernie jednak interesującym jest fakt, że w ciągu tak niewielkiego okresu czasu zdołano klęskę bezrobocia niemal że usunąć. W okresie wojennym, pomimo trudnych warunków i koniunktury gospodarczej zatrudniono przy odbudowie zniszczonej budynków, przy budowie dróg i gościńców, przy regulowaniu rzek, przede wszystkim zaś Wisty, przy pracach rolnych w Generalnym Gubernatorstwie i na terenie Niemiec okupionych przez robotników, poprzednio głodujących i żyjących w nędzy.

Tysiące rąk znalazło wreszcie upragnioną i błogosławioną pracę, tysiące ludzi zdobyło chleb!

Węgry oświadczają się za państwami osi

Budapeszt, 24 września. — „Pester Lloyd” zajmuje się w numerze niedzielnym rozmowami, odbytymi w Rzymie. Po podkreśleniu historycznej doniosłości wszelkich spotkań mężów stanu mocarstw osi i stwierdzeniu, że mocarstwa osi dokonują przy każdej sposobności prace konstruktywne, dziennik wypowiedział gotowość Węgier przyłączenia się do tego rodzaju pracy.

„Po zlikwidowaniu stworzonego w Paryżu chaosu” — pisze dziennik dosłownie — „źródło siły, jakie stanowi stalowy pakt niemiecko-włoski wydaje się jedynym wytycznym czynnikiem, który jest w stanie skupić dokoła siebie narody, ciężące ku osi na skutek swego geograficznego położenia. Kto na czas zrozumiał wagę tej grawitacji, ten może też wyciągnąć ku swej korzyści

właściwą naukę z tego stanu rzeczy. — Niemcy i Włochy z zimną rozważą uprawiają trzeźwą, świadomą swej odpowiedzialności i poważną politykę, która wyznaczyła jako swój zasadniczy cel w południowo-wschodniej Europie utrzymania pokoju, a równocześnie dla uzyskania tego celu są gotowe do ofiar, jak tego dowodzi w sposób przekonujący udzielenie gwarancji Rumunii. Dla nas Węgrów nie ma nic łatwiejszego, jak pojąć śladem tej polityki, ponieważ nasze interesy życiowe są związane z niezmierną potęgą niemiecko-włoskiego sojuszu. Naszą sytuację w tym względzie ułatwia jeszcze i to, że najszersze warstwy naszego narodu jeszcze nigdy nie odnosiły się do Rzymu i Berlina z większym uczuciem wdzięczności, jak właśnie w ostatnich tygodniach.”

RZĄD BRYTYJSKI CHCE ROBIĆ „GESEZFTY”

Anglicy „dobrze przechowają” złoto swych przyjaciół

Genewa, 24 września. — Anglicy zamierzają uzupełnić w typowy plutokratyczny sposób swoje zapasy złota. Jak donosi „Sunday Times” rząd angielski przewiduje mianowicie użyć na własne cele zapasy złota zagranicznych właścicieli, które przed wybuchem wojny znajdowały się w Wielkiej Brytanii i oddać je rzekomo ich właścicielom po zakończeniu wojny.

Właściciele tych zapasów złota zwrócili się z prośbą o zezwolenie na wywiezienie ich za morze. Bank Anglii wypracował plan, w myśl którego właściciele złota po zakończeniu wojny(?) mają otrzymać z powrotem 95% swojego złota, natomiast 5% zostanie odliczonych na koszty administracyjne. W razie trans-

feru złota za morze, koszty wyniosą również 5%.

Plan ten ma się odnosić głównie do europejskich właścicieli złota, znajdujących się w Wielkiej Brytanii. Oczywiście życzenia amerykańskie odnośnie do transferu złota zostaną w najdalszej mierze uwzględnione.

To typowo żydowskie postępowanie znakomicie dostosowane jest do zwykłych metod plutokratycznych.

UBOGI KUZYN I BOGATY KREWNY...

Dalsza wyprzedaż posiadłości angielskich na rzecz Stanów Zjednoczonych

Buenos Aires, 24 września. — W Ameryce Południowej wielkie wrażenie wywołało doniesienie z Waszyngtonu o mających nastąpić w najbliższej przyszłości dalszych odsprzedażach baz angielskich na rzecz Stanów Zjednoczonych.

Z faktu, iż Anglia zmuszona jest oddać Stanom Zjednoczonym dalsze części składowe imperium wnioskuję się tu, że sytuacja wojenna Anglii uległa dalszemu znacznemu pogorszeniu. Wskutek czego Anglia zmuszona jest celem wzmocnienia swych sił obronnych szukać w większym niż dotychczas rozmiarach pomocy wojennej u Ameryki. Mimo, iż układ Anglii z Waszyngtonem opiewa formalnie na „wydzierżawienie” baz morskich, to jednak zdaje się nie ulegać wątpliwości, że ma się tu do czynienia z systematycznym zapoczątkowaniem rozbijania brytyjskiego imperium światowego na rzecz Stanów Zjednoczonych.

ILU MIESZKAŃCÓW LICZY RUMUNIA?

Bukareszt, 24 września. — Ze statystyki ogłoszonej przez ministerstwo rolnictwa w Bukareszcie wynika, że liczba mieszkańców Rumunii po utracie odstąpionych terytoriów, wynosi 13.291.000 mieszkańców.

Najszlachetniejszy
Polski
Trunek

STARKA S. S.

(naturalna żytnia)
Firma SIMON & STECKI Sp. z o.o.
Warszawa

Produkt kilkuletniego leżakowania konserwacji, według obowiązujących przepisów G.D.M. co najmniej dwuletniego.

Ładzić wszędzie w oryginalnym opakowaniu i ze znakiem wprawnie zastrzeżonym.

z KRAKOWA

Olbrzymi pożar w Stomnikach

W ub. piątek o godz. 15.03 została zawezwana Straż Pożarna do Stomnik odległych o 28 km od Krakowa, gdzie pożar objął pięć gospodarstw na przedmieściu. Palący się zabudowania gospodarze kryte słomą i gontem, znajdujące się w bezpośrednim pobliżu. — Na miejscu rozwinięta dzielnie akcja ratunkowa straż ochotniczej i opnowała straszny żywioł, który zniszczył dachy i strony pięciu gospodarstw i spowodował szkodę około 45 tys. zł.

W akcji gaszenia pomogła wydatnie Straż Krakowska, która dograła pożar powstający prawdopodobnie w suszarce, znajdującej się w jednym z budynków. — Należy podkreślić ciężką pracę miejscowej

straży ochotniczej, czepiącej wodę z rzeki odległej o 140 metrów od miejsca pożaru.

Samobójstwo nieznaną trucizną

W ub. tygodniu popełnił samobójstwo przez zażycie nieznannej trucizny Czarniecki Jan, zam. przy placu Dominikańskim. Powodu samobójstwa nie ustalono.

Zgnieciony przy pracy

W poniedziałek w południe Pogot. Ratunkowe zostało zawezwane na dworzec towarowy, gdzie w czasie pracy został zgnieciony do betonowego śmietnika kolejarz Michał Szewnik, lat 26. Lekarz Pogotowia stwierdził złamanie miednicy i po zaopatrzeniu odesłał ofiarę nieszczęśliwego wypadku na oddział chirurgiczny do szpitala św. Łazarza.

Z CZĘSTOCHOWY i OKOLICY

Wrzesień 25 Środa

Dziś: Firmina B. W.
Jutro: Cypriana
Wschód słońca o godz. 6.50
Zachód „ 18.52
Temperatura w dn. 24 b. m. o g. 7+13° C., o g. 10+15° C.

Gwałtowna burza. We wtorek nad miastem naszym przeszła silna nawałnica, która trwała przez długi okres czasu, od wczesnego rana niemal do południa. Potoki dżdżu płynące ulicami i wśród wzgórz pod Jasną Górą poczyniły szkody zarówno w ogrodach prywatnych i miejskich, jak i w robotach, prowadzonych w celu uporządkowania ulic. Błyskawice rozdierały co kilka chwil niebo i towarzyszyły im przeciągłe grzmoty uderzeń piorunów. Dokładnych danych o poczynionych przez te burze szkodach, na razie nie ustalono.

Z działalności pozytywnej placówki P.C.K. Punkt lekarski, uruchomiony w dniu 24 sierpnia r. b. przez Polski Czerwony Krzyż Oddział w Częstochowie, w ciągu 4-ch tygodni swej działalności udzielił bezpośrednio na miejscu 164 osobom pierwszej pomocy lekarskiej. Lekarza skierował do domów do 22 osób chorých.

Oprócz wyżej wymienionych pacjentów ambulatorium to w tymże czasie skierowało do różnych lekarzy specjalistów 300

osób, do szpitali 5 osób i do laboratorium anatomicznego, celem dokonania analiz i do zakładu rentgenowskiego do prześwietlenia razem 17 osób.

Jeśli weźmie się pod uwagę, że placówka ta ma na celu udzielanie pierwszej pomocy lekarskiej osobom potrzebującym spośród wysiedlonych i rodzin jeńców wojennych oraz przejeżdżających i chwilowo tu zatrzymujących się jeńców, to frekwencja była dość znaczna. Dowodzi to, że humanitarna ta placówka była konieczna, a mimo to, że czynna jest tylko 2 godziny dziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, wykazuje dużą działalność.

Nieuwziwy tragarz. J. Pankowska zgłosiła się do policji z zameldowaniem, że w dniu 21 b.m. jej ojciec powierzył Leonowi Wróbelowi żelazną beczkę, celem odstawięcia jej do firmy „Standard”. Na to zgodził się Wróbel i beczkę zabrał, jednak firmie jej dotychczas nie oddał, lecz przywiązał się do niej.

Kradzież kieszonkwa na dworcu kolejowym. Renata Cepusz (Limanowskiego nr. 47) zameldowała policji, że w dniu 19 b.m. będąc na dworcu kolejowym w Częstochowie nie dostrzegła, kiedy, jakiś opryszek skradł jej torbękę ręczną, w której znajdowały się różne dokumenty i 2 zł. gotówki.

Polska Służba Budowlana buduje port zimowy w Sierosławicach

Kraków, 24 września. — Niemiecka administracja dróg wodnych, podobnie jak w wielu innych miejscach nad Wisłą, wznowiła obecnie stary projekt polski i przystąpiła do budowy portu zimowego dla statków wiślanych, w Sierosławicach w odległości 20 km od Bochni w obwodzie krakowskim. Port będzie obejmował 7.000 m² powierzchni wodnej. Budowa portów zimowych wzdłuż Wisły jest pilną koniecznością, ponieważ liczne łodzie i statki nie mają możliwości zabezpieczenia się przed rwącymi falami rzeki w czasie kry lub powodzi. W nowym porcie zimowym w Sierosławicach znajdzie pomieszczenie około 30 galarów, które używane są na Wiśle jako środki przewozowe. Za czasów polski projekt został posunięty o tyle, że wybudowano przystań, również groble są już przeważnie gotowe. Z nieznanych powodów polska administracja wodna nie kontynuowała tych prac tak, że administracja niemiecka zastała teren zupełnie zabagniony. Wskutek tego musi się nie tylko ponownie wybragować przyszyły port, ale także zaniknąć większą lukę w grobli i podwyższyć samą groble, zanim woda z Wisły nie zostanie wpuszczona do portu przez specjalną zapórę.

Polska Służba Budowlana stanęła do dyspozycji celem dokonania tej budowy i pracuje obecnie w licznym składzie na tym miejscu. Należy wykopać około 8000 m³ ziemi w suchym gruncie, oraz około 10.000 m³ ziemi na terenie zalanym wodą. Ogółem celem ostatecznego wykończenia portu zimowego potrzebnych będzie 7—8000 dni roboczych.

Polska Służba Budowlana pomieszczo-

na została w barakach, oraz w magazynach przeciwpowodziowych, znajdujących się na miejscu budowy. Magazyn jest to dawny austriacki budynek celny, ponieważ ongiś rosyjska granica przebiegała przez środek rzeki. Później budynek celny został przebudowany na magazyn przeciwpowodziowy. Administracja niemiecka zamierza magazyn ten po ukończeniu robót przy porcie zimowych i przeniesieniu Polskiej Służby Budowlanej na inne miejsce pracy, rozbudować jeszcze więcej i zaopatrzyć go we wszystkie możliwe przyrządy, konieczne do ochrony przeciwpowodziowej.

Z KIELC

W Miechowskim osiedliło się 15 tysięcy żydów z Krakowa

Na terenie powiatu miechowskiego osiedliło się ogółem około 15 tysięcy żydów wysiedlonych z Krakowa.

Największa liczba bo ponad 5 tysięcy osób zamieszkała w Działoszycach, dalej idzie Wolbrom (ponad 3 tys. osób), Miechów, Skomniki, Proszowice i Skalbmierz (ponad tysiąc osób w każdej miejscowości).

Wszyscy żydzi osiedlający się na terenie powiatu miechowskiego z Krakowa poddani są ścisłej dezynfekcji i dezynsekcji. W każdej miejscowości gdzie osiedlają się żydzi, zorganizowano punkty sanitarne pod kierownictwem i odpowiedzialnością lekarzy-żydów. Ogólny nadzór spoczywa w rękach lekarza powiatowego. — Niezależnie od tego każdy żyd przed osiedleniem się musi posiadać świadectwo zdrowia, wydane w miejscu poprzedniego zamieszkania.

Pożar

W Rudnie Górnym, gm. Kowala (pow. Miechów), spłonął dom Andrzeja Bieleckiego. Przyczyna pożaru nie ustalona.

Dalszy krok ku zwalczeniu niechlujstwa

Od szeregu lat mówiło się o stworzeniu w Częstochowie zakładu kąpielowego zarówno dla mieszkańców miasta, jak i dla pielgrzymów, śpiących na Jasną Górę. Sprawy te poruszane były wielokrotnie przez miejscowych lekarzy-higienistów, którzy pragnęli naprawić zaniedbanie w dziedzinie czystości, które przypominało żywo warunki zdrowotne z okresu średniowiecza. I doprawdy dziwną rzeczą jest, że Częstochowa nie zdobyła się na tego rodzaju zakład aż do czasu, gdy władze niemieckie zażądały stworzenia placówki tego rodzaju. Jak już donosiliśmy, zakład taki otwarto w porze zimowej ub. roku w II-iej Alei i obecnie przeniesiono go do nowych, znacznie większych lokali przy ul. Chłopskiej. Budynek, w którym ten zakład się mieści, posiada kubaturę około 2 i pół tysiący metrów sześciennych i zawiera wszelkie urządzenia, potrzebne dla przeprowadzania dezynfekcji zaniedbanych mieszkańców miasta. A więc zainstalowano tam specjalne kotłownie, dezynfektory, natryski, suszarnie itp. Osoby poddawane dezynfekcji, wchodząc do budynku dezynfektoryjno-kąpielowego, rozbierają się w osobnym pomieszczeniu, następnie udają się do fryzjerni, skąd skierowane są do sali natryskowej, później do mydlarni, skąd po

dokładnym obmyciu się powracają pod natryski, po czym udają się do lekarza, który bada ich stan zdrowia. Po badaniu lekarz otrzymuje z powrotem swoje rzeczy już wydezynfekowane, które odbyły podobną wędrowkę, ubierają się i czysti już i odwzemi udają się do domu.

Zaprojektowane przez specjalistów urządzenia pozwalają na przeprowadzenie przez zakład około 50 osób w ciągu pół godziny. W zakładzie panuje ład i porządek, utrzymywane energicznie przez liczny zatrudniony tam personel.

Osobne godziny wyznaczone są dla kobiet i osobne dla mężczyzn. Pierwszymi „klientami” zakładu dezynfektoryjno-kąpielowego byli mieszkańcy baraków na Stradomiu. Obecnie zakład służy do dezynfekcji robotników, zaangażowanych na roboty do Niemiec oraz co najważniejsze do utrzymania ogólnej higieny na odpowiednim poziomie w Częstochowie. Dzieki energicznej walce, wypowiedzianej wszelkiemu niechlujstwu i brudowi, raz po raz wykrywa się karygodne zaniedbania w różnych budynkach, zamieszkańcach przeważnie przez żydów, których wstręt do wody i mydła jest ogólnie znany. Dzięki przysuszonej kąpieli zaraza i groźba wybuchu epidemii zostaje w zarodku stłumiona.

Amtliche Bekanntmachung (Obwieszczenie urzędowe)

Der öffentliche Verkauf der Zeitung „Gazeta Żydowska“ darf in Teschenstochau nur in folgenden Strassen erfolgen:

- 1) Narutowiczmarkt,
- 2) Garncarska Strasse,
- 3) Warschauer Strasse.

Teschenstochau, den 20. September 1940

Publiczna sprzedaż pisma „Gazeta Żydowska“ może odbywać się tylko na następujących ulicach:

- 1) Rynek Narutowicza,
- 2) ul. Garncarska,
- 3) ul. Warszawska.

Dor Stadthauptmann Dr. Wendler

Dyrekcja Szkoły Handlowej Stowarzyszenia Kupców Polskich

zawiadamia:

- a) że nadal przyjmuje wpisy na kurs stenografii, maszynopisma i języka niemieckiego dla dorosłych.
- b) że na podstawie zezwolenia Władz Szkolnych dotychczasowe obie klasy licealne nadal istnieją.
- c) że poszukuje odpowiedniego lokalu na salę wykładową w śródmieściu.

Zgłoszenia przyjmuje Dyrekcja Szkoły.

Kancelaria Szkoły mieści się przy ul. Aleja 41, III p. i czynna jest od godziny 8-iej do 11-iej i od godziny 15-iej do 19-iej codziennie za wyłączeniem świąt.

Większe partie organek, scyzoryków, nożyków do golenia, zamków meblowych, zawiasów, lamp naftowych sprzedaje hurtowo
Reichsdeutsche Handelniederlassung WALTER DEUMELLAND
Warszawa, Jerozolimska 77. Tel. 74-75-1.



TEMPO
BEZWONNY
WOSK W PROSZKU
DO PODŁÓG I LINOLEUM
WYRÓB FABR DOBROLIN

B. T.H. Marlan Pajdak „Centrala Maszyn“ Warszawa, Plac Dąbrowskiego 2/4 posiada na składzie duży wybór maszyn biurowych, okazyjnych, używanych, sprawdzonych przez mechaników specjalistów. Roczna gwarancja. Wzorowy warsztat naprawy.

Jakanie
radykałnie usunął pedagog-specjalista Seweryn Janosz, Legionowo 3, Koło Warszawskie. Prospekt bezpłatnie.

MAGIEL elektryczny kupiny. Farbiarnia i Chem. Pralnia A. Heintzger, Złoczowska 8, tel. 14-60. 3437

PLAC 969 m² sprzedam. Kilińskiego 106 — Administrator.

POSZUKUJE osoby do konwersacji języka niemieckiego w zamian za obiady. Zgłoszenia Aleja Wolności 58 — Pawłow. 3434

Tu sprzedasz — Tu kupisz Sklep Komisowy „Wszystko“
Ubrania, bielizna, palta, obuwie, maszyny, wagi i różne rzeczy. Rynek Narutowicza 32 (Zawodzie), 0,295

TRZY POKOJE umeblowane z wszelkimi wygodami do wynajęcia. Wład. Dąbrowskiego 21 do dozorca.

ZGUBIONO (czekę z dokumentami i paszecz, pomógł przywitaniem i Janowem. Zwrotić za nagrodą, Zarząd Drozowy, Śląska 8. 3431

Zakład ślusarski
II Aleja 20, przyjmuje wszelkie roboty budowlane i wodociągowe. 0,537

ZGUBIONO dowód osobisty na nazwisko Malesk Anieja. 3433

ZGUBIONO numerok od roweru. Białostowski Józef, Piastowska 43. 3426

Korzyści z reklamy są oczywiste Ogłaszajcie się w Kurierze Częstochowskim!

Fada-Radio Fr. Dyderski

Częstochowa, ul. H. Margi Pańny 18. Tel. 25-89
poleca w dużym wyborze: materiały elektrotechniczne, żarówki, baterie i latarki „Centra”, kucharki i piecyki elektryczne, grzałki, żelazka i czajniki, maszyny do pisania, „Urania”, „Erika” rowery
Ceny fabryczne! Obsługa szybka!

Prawo Generalnego Gubernatorstwa

Nowe Dzienniki Rozporządzeń dla Gen. Gubernatorstwa i naszego dystryktu

Dziennik Rozporządzeń dla Generalnego Gubernatorstwa Nr 53 z dnia 6 września b. r. zawiera Zarządzenie Nr 2 Urzędu Gospodarstwa żelazem i stalą w Generalnym Gubernatorstwie. Zarządzenie to podaje przepisy w sprawie wyrobu i używania produktów przemysłu wytworzącego i użytkującego żelazo i stal. Obejmują one malofosforową rudę żelazną, omawiając ograniczenie wyrobu dla pewnych wytworów z wszelkiego rodzaju żelaza i stali, przeróbkę z żelaza szarego i temperowanego oraz staliwa. Jak również zakazy wyrobu pewnych przedmiotów ze stali i żelaza wszelkiego gatunku. Dwa załączniki do dane go tego rozporządzenia zawierają cały szereg artykułów, których wyrób jest dozwolony, dwa inne wymieniali wymieniają przedmioty, których wyrób z żelaza każdego gatunku stale jest wzbroniony, jeden z załączników podaje przedmioty, których wykonanie wzbronione jest tylko z rodzajów żelaza szarego i staliwa, dwa inne wymieniali przedmioty, dla wykonania których zabronione jest używanie blachy cynowanej i taśmy cynowanej, z żelaza nierdzewnego i odpornego na działanie korozji i także ze stali jak i jej gatunków wysokowartościowych. Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Dnia 1 bm. wyszedł Nr 4 Wydawnictwa Informacyjnego Izby Przemysłowo-Handlowej dla Dystryktu Radomskiego z urzędowymi ogłoszeniami Wydziału

Gospodarczego i Nadzoru nad Cenami przy urzędzie Szefta Dystryktu Radom. Nr ten zawiera cały szereg komunikatów i rozporządzeń, a między innymi: w sprawie kwestionariuszy potrzebnych do zebrania informacji o działalności placówek przemysłowych i handlowych. Dział Urzędowy Gospodarczego podaje Dekret o „Radzie Gospodarczej dla Generalnego Gubernatorstwa” i jej składzie, następnie Rozporządzenie o zniesieniu „Urzędu dla planu czteroletniego w Generalnym Gubernatorstwie” i przejściu odnośnych spraw na Wydział Gospodarki i na właściwe wydziały fachowe, jak Wydział Wyżywienia i Rolnictwa, Wydział Lasów i Wydział Pracy przy Urzędzie Generalnego Gubernatora. Poszczególne §§ omawiają dokładnie organizację urzędów gospodarowania żelazem i stalą, skórami i futrami. Wydawnictwo Informacyjne podaje poza tym cały szereg rozporządzeń na podstawie Dziennika Urzędowego, które w swoim czasie podawaliśmy naszym Czytelnikom, a więc w sprawach podatkowych i administracji podatkowej, o definicji „żyd” i o stowarzyszeniach. Nr 4 omawia również sprawę ogłaszania ogłoszeń dotyczących ogłoszeń bilansów, rachunków strat i zysków, numerów unieważnionych akcji lub świadectw tymczasowych, ogłoszeń wzywających do zapisywania się na akcje, obniżeniu kapitału zakładowego, o odmowie zarejestrowania spółki akcyjnej, otwarciu li-

kwidacji spółki itd., które odtąd powinny być umieszczone w języku polskim i niemieckim w „Krakauer (Warschauer) Zeitung”.

Kierownik Wydziału Wyżywienia i Rolnictwa powołał p. Waltera Kupkę na komisarza Związku Polskich Zrzeszeń Ogrodniczych.

Kierownik Związku Producentów Cegły, Klinkieru i Rur oraz Kierownik Związku Producentów Wapna wzywają w tymże piśmie wszystkich producentów do obowiązkowego przystąpienia do tej organizacji celem uporządkowania gospodarki w tych dziedzinach.

Zarządzenie w sprawie akcji ujęcia zbiorów skierowane jest do wszystkich detalistów branży skórzananej i branży tekstylnej i porusza dokładnie sprawy świadectw premiowych, odnoszących się do sprzedaży tychże produktów. Na podstawie świadectw premiowych można nabyć artykuły w firmach, które wymienia Wydawnictwo Informacyjne. Bez świadectw premiowych i kart zapotrzebowania nabywać można również szereg artykułów tekstylnych, jak resztek sztucznego jedwabiu, wełny i innych materiałów oraz skarpetek czy kostiumów kąpielowych. Hurtownicy artykułów żelaznych dostarczać je mogą tylko dopuszczonym detalistom, przy czym rozporządzenie wymienia listę tychże artykułów.

Wydział Nadzoru nad Cenami podaje przepisy o cenach, określając sposób oznaczania cen, na każdym z produktów zarówno spożywczych jak i innych artykułach pierwszej potrzeby, względnie świadczeń.

Rozpoczęcie dalszych robót przy budowie nowoczesnej hali targowej na Żoliborzu.

Ostatnio podjęto w Warszawie prace celem ukończenia rozpoczętej jeszcze w roku 1938 budowy hali targowej na Żoliborzu, gdzie mimo ogromnej rezbudowy tej dzielnicy było dotąd tylko jedno targowisko.

Budynek w stanie surowym kosztem około 170.000 zł. został ukończony jeszcze w kwietniu zr. jednak działania wojenne przeszkodziły w doprowadzeniu go do stanu używalności i dopiero w czerwcu br. rozpoczęto dalsze prace.

Obecnie wykonywane są roboty dekarso-biacharskie, i w najbliższym czasie jakkolwiek przewidywanie wykończona, hala zostanie oddana do użytku. Późniejsze całkowite jej wykończenie, obejmujące zainstalowanie chłodni dla miastu jeszcze jeden obiekt na europejskim poziomie.

Hala na Żoliborzu zaprojektowana została po zbadaniu na miejscu szeregu innych hal zagranicznych tego rodzaju. Uwidoczniła się to szczególnie w urządzeniu oświetlenia jej przy pomocy dużej ilości górno-bocznych okien okrągłych, dających dostateczną ilość światła, ale uniemożliwiających promieniom słonecznym działać na produkty i urządzenia chłodnicze.

Przewidziano również dostawę produktów masowych za pomocą samochodów ciężarowych, które mogą wjeżdżać do jej wnętrza. Nowoczesnemu urządzeniu odpowiadają nowoczesna sylwetka hali o szkieletie żelbetonowym, nakrytym sklepieniami łupinowymi o podwójnej krzywiznie.

Z KRAKOWA

Zabezpieczenie szes na zimę

W powiatach obwodu krakowskiego wydano już zarządzenia, celem zabezpieczenia komunikacji kał szosach w czasie nadchodzącej zimy. Na odcinkach narażonych na zawieje śnieżne ustawia się płoty, chroniące od zawiei. Ponadto przygotowywane są w odpowiednich ilościach pługi odśnieżne.

Utworzenie trzech central mlecznych
Celem lepszego zaopatrzenia ludności w mleko utworzono na peryferiach Krakowa dalsze centrale mleczne. Równocześnie będzie ukroczona niekontrolowana sprzedaż mleka. Przy współdziałaniu Wydziału Wyżywienia i Rolnictwa uruchomiono ostatnio 3 centrale skupu mleka.

Lekkomyślność przypłacana śmiercią
Na dworcu w Osieku przejeżdżająca lokomotywa porwała i zabiła na miejscu 70-letnią Agatę Zarembową, usiłującą przejść przez tor za zamkniętych rampach. Jazdca raz należało zwrócić uwagę, na możliwość katastrofalnych następstw takiego lekkomyślnego postępowania, oraz ostrzec przed wchodzeniem na tory w czasie zamknięcia ramp kolejowych.

ZE ŚLASKA

Spłoszony koń poranił ciężko małżonków

W pobliżu dworca w miejscowości Deutsch Wette zdarzył się nieszczęśliwy wypadek, któremu ulegli małżonkowie Schilder. Koń spłoszony prawdopodobnie na skutek zbliżającego się pociągu najechał na nich, raniąc oboje bardzo ciężko, tak że Schilder zmarł wkrótce, a żona jego w ciężkim stanie odwieziono do szpitala.

Zderzenie tramwaju z furmanką

W Sosnowcu na Pogoni tramwaj, zdążający w stronę Będzina najechał na furmankę nieostrożnego wozniczy, który nie zważając na ostrzegawcze sygnały motornicznego, wjechał z bocznej uliczki. Na szczęście skończyło się na lekkim uszkodzeniu furmanki, bowiem motorniczy w ostatniej chwili zdolał zatrzymać tramwaj.

Nieszczęśliwy wypadek

Ognegład w godzinach popołudniowych na skrzyżowaniu Haupt- i Reviensstrasse w Kamieńcu najechał smoczek ciężarowy na furmankę, przy czym jeden koń został ciężko zraniony. Samoczek nie zatrzymując się natychmiast pojechał dalej. — Na szczęście osoby nie zostały zranione. Koń musiał zostać zastrzelony.

Z KIELC

Żydzi krakowscy

W Miechowie osiedliło się około 4 tys. żydów, wysiedlonych z Krakowa, zaś w Wolbromiu około 2 tys.

Surowa kara za kradzież krowy

Sąd grodzki w Wolbromiu skazał Mariana Maja z Zarnowca k. Wolbromia na 4 lata więzienia za kradzież krowy.

Rejestracja szkół wojennych

Zakłady Ubezpieczeń Wzajemnych w Miechowie i Jedrzejów przyłączyły do rejestracji i oceny szkół wojennych w budynkach oraz ruchomościach rolniczych i domowych.

Szkoly na terenie pow. miechowskiego (bez włączonego pow. olkuskiego) wynoszą około 200 budynków. W pow. jedrzejowskim ukończono likwidację szkół w czterech gminach. Szkoły oceniono w budynkach, inventaryzując żywym i martwym oraz ruchomościach domowych na ogólną sumę zł. 138.600. Rejestracja szkół w „ostatnich gminach” tożna.

Legenda — która nigdy nie przemienie

Tunel podziemny z Częstochowy do Olsztyna

Legenda, kiedy zabłąka się do opowiadania ludu, przechodzi z pokolenia w pokolenie i ta okoliczność najlepiej gwarantuje wiarygodność opowieści, w biegu wieków przybieranie fantazja opowiadających.

Od dawien dawna wśród mieszkańców Częstochowy żyje opowieść o istnieniu tunelu, łączącego ongiś, przed wiekami, podziemia Jasnej Góry z zamkiem w Olsztynie. Oczywiście fantazja ludu nie omieszkała dodać wersji o ukrytych w tunelu wielkich skarbach, które stanowiły własność kasztelanek, pani na Olsztynie.

Klasztor Jasnogórski był w dawnych czasach dość silną fortecą i należał wraz z znajdującą się u jego podnóża wioską: Częstochowa, do starostwa olsztyńskiego. (Nie od rzeczy będzie tu uwaga, że Częstochowa pisała się wówczas „koła Olsztyna.”) W pasie grodów warownych: Olsztyn, Mirów, Bobilce, Pieszkowa Skala — Jasna Góra stanowiła najbardziej na północny-zachód wysunięty bastion.

Skąd powstała wersja o podziemnym tunelu? Wśród urzędów starych fortec istniały podziemne przejścia, którymi w czasie oblężenia część załogi wydoławała się na „wycieczki” przeciw oblegającemu nieprzyjacielowi. Istnienie podobnego tunelu w twierdzy jasnogórskiej stało się najprawdopodobniej podłożem, na którym wyrosła legenda o istnieniu korytarza podziemnego, prowadzącego aż do Olsztyna.

Legenda, opowiadająca o tym osobliwym tunelu mówi, że został on wybudowany przez kasztelanek olsztyńską, Włoszkę z pochodzenia, która od swego bardzo bogatego stryja otrzymała skarb obłrzymlwej wartości. Ażeby uchronić posiadane klejnoty przed chciwością nie zawsze pęgnę służby, miała kasztelanek zarządzić wykopanie tunelu aż do Jasnej Góry i przeniesienia nim, przy pomocy towarzyszących jej włoskich ryrcerzy, klejnoty te do skarbcza jasnogórskiego, pod opiekę O. O. Paulinów. W wypadku, gdyby Jasnej Górze groziło niebezpieczeństwo, klejnoty te mogły być bezpiecznie przeniesione ponownie na zamek olsztyński. Oczywiście — legenda w tym miejscu stara się nadać opowieści rumieńce rzeczywistości — wszystko odbyło się w wielkiej tajemnicy a mimo to jeden ze służących, znający język włoski przypadkowo podслуchał rozmowę o ukrytych skarbach, i postanowił się wybrać celem ich zdobycia. Zamierzenie powiodło się. Służący ów ukradł klejnoty ze skarbcza a wracając lochem do Olsztyna, w drodze zebrł część skarbu. Kiedy zawrócił, ażeby

zbgue odnaleźć został ujęty i w jednej z wież zamku ścięty toporem.

Kiedy przed kilkunastu laty rozpoczęto na terenie miasta roboty kanalizacyjne, istniało uzasadnione przypuszczenie, że przy tej okazji będzie można natrafić na jakies odkrycia przejść podziemnych i t. d. W roku 1927 w czasie wykonywania wykopów kanalizacyjnych na ul. św. Barbary odkryty został chodnik podziemny, biegnący z północy na południe. Część jego była już zawałona. Przy bliższym badaniu okazało się, że loch ma półokrągłe sklepienie, mierzy szerokości około metra, a wysokość jego wynosiła około 1,75 m, umożliwiająca oczywiście średniego wzrostu całkiem swobodne przejście. Sklepienie od góry pokryte było warstwą łoju — i to dość znacznej grubości — mającą zapewne za zadanie, chronić przed niszczącym działaniem wilgoci. Oczywiście nie był to tunel, ani też część tunelu do Olsztyna. Po prostu: zwykły podziemny korytarz wypadowy, pochodzący z okresu pobytu na Jasnej Górze Pułaskiego.

W okresie dalszych prac kanalizacyjnych wielokrotnie natrafiano na części różnych przejść podziemnych i lochów, nie miały one jednak nic wspólnego z tu-

nelem do Olsztyna.

Jeśli zważyć trudności terenowe (14 km odległość, konfiguracja terenu, różnica poziomu około 60 m) wykonanie tego rodzaju przejścia podziemnego ówczesnymi środkami technicznymi jest z gruntu niemożliwe.

Poszukiwania tunelu prowadzili najrozmaitsi ludzie na własną rękę. Rozpoznano je w ruinach dawnej warowni olsztyńskiej, zburzonej przez Szwedów w 1655 roku, którzy wysadzili w powietrze południową ścianę zamku i basztę narożną, w której znajdł — według innej wersji legendy — na śmierć głodową skazany, wojewoda poznański Maciej Boronicki. Przy sposobności trzeba zauważyć, że w zamku chełmińskim pokazują salę, w której miał rzekomo umrzeć groźny wojewoda.

I tutaj, tak, jak na terenie Częstochowy, poszukiwania nie doprowadziły do żadnych rezultatów. Nie udało się odnaleźć potajemnego przejścia między Olsztynem a Jasna Góra — bo podziemne połączenie tego rodzaju nigdy nie istniało.

Wbrew jednak temu wszystkiemu co mówi rzeczywistość, legenda żyć będzie dalej...

Z WARSZAWY

Poważny spadek bezrobocia w okręgu warszawskim

Na terenie Warszawy ostatnio obserwowad można pocieszające zjawisko, a mianowicie spadek cyfry bezrobotnych. Obecnie w warszawskim urzędzie pracy zarejestrowanych jest 19.363 bezrobotnych, co w stosunku do liczby mieszkańców jest cyfrą bardzo małą. Zaznaczyć przy tym należy, że liczba bezrobotnych stale się zmniejsza.

Cały kompleks zagadnień związanych z pracą i zatrudnieniem scentralizowany jest w Warszawie tak jak i w innych miastach Gubernii Generalnej, w urzędzie pracy. Bez zgody tych urzędów pracodawca nie może zatrudnić nowej sily, a pracownica nie może przyjąć bezpodstawnie pracy od przedsiębiorcy. Jeśli przedsiębiorca dysponuje wolną posesją, zwraca się do urzędu pracy o przydział sily roboczej lub pracowniczej spośród zarejestrowanych bezrobotnych. Poza przydziałem pracy w zakresie urzędu pracy wchodzi również akcja pomocy społecznej. Tym bezrobotnym, którzy nie otrzymują pracy, wypłacana jest co tydzień zapomoga, a dla żonatych i ojców rodzin dodatki dla rodziny. Ponadto urząd pracy opiekuje się rodzinami robotników, którzy wjechali na roboty do Niemiec. Otrzymują one zapomogę przez cztery tygodnie, o ile głowa rodziny pracuje w Niemczech w przemyśle.

W niektórych wypadkach rodziny otrzymują zapomogi tak długie, aż któryś z członków zarejestrowanych w urzędzie

pracy uzyska zatrudnienie. Najbliżsi członkowie rodziny robotników pracujących w Niemczech mają również prawo na podstawie zaświadczenia urzędu pracy do korzystania ze wszystkich świadczeń, jakie daje Ubezpieczalnia Społeczna.

Warto również zaznaczyć, że w uzyskaniu pracy dla żydów pośredniczy wyłącznie urząd pracy. Podana wyżej cyfra 19.363 bezrobotnych obejmuje również bezrobotnych żydów.

O pozytywnej akcji urzędu pracy świadczą wspomnieć, fakt że warszawski urząd wypłacił w lipcu bezrobotnym tytułem zapomóg sumę 450.000 złotych.

Zmiana przeznaczenia hali miejskiej

Wydział techniczny przy Zarządzie miejskim w Warszawie wykończył obecnie rozpoczętą w roku 1938 halę zajezdni autobusowej przy ul. Żoliborskiej. Hala ta długości 140 m, i szerokości 50 m, powierzchni użytkowej 7.000 m.² zmieniła swoje przeznaczenie i będzie służyła jako magazyn apropracyjny miejskiego domu składowego. Zaawansowanie robót pozwoli na rozpoczęcie magazynowania już w najbliższych dniach. Do środka hali doprowadzona została bocznicą kolejowa, długości około 700 m. Będzie ona łączyła halę z magazynem miejskiego domu składowego przy ul. Stawki. Celem przepuszczenia toru obniżona została ulica Polkorna. Nadto do hali doprowadzono jezdnię dla transportów konnych i samochodowych. Całkowite ukończenie robót przewidziane jest na połowę października.

Sławni ludzie na cenzurowanym

Jerzy Stephenson wynalazca lokomotywy poświęcił wolne chwile na osławianie zwierząt.

Opowiadają bardzo zajmujące zdarzenie o jego psie owczarskim Spot (żart), o długich kudkach i bardzo rozumnym spojrzeniu. Psisko było łagodne, a że wdziękami nie grzeszyło, wynagradzało te braki wielkim do pana przywiązaniem. Stephenson, w nieograniczonym zaufaniu do poczciwego zwierzęcia, pozwolił mu przynieść sobie obiad z domu.

Psisko wywiązywało się znakomicie z zadania. Podnosiło nos do góry, by pokusić odpedzić, machało ogonem i lasiło się rozkosznie, po spełnieniu rozkazu. Pewnego razu zapach skusił czworonogich towarzyszy. Na Spota napadł olbrzymi buldog rzeźnika. Walka była zaciekła. Owczarek wyszedł z niej obronną nogą. — Poszarpany, skomlać, przyniósł jednak panu jak zawsze w zębach obiad. Stephenson widząc pokaleczonego przyjaciela domyślił się katastrofy, upieścił nieboraka i wyrzekł wzruszony:

— Doprawdy, to tania — kosztem jednego obiadu zyskać pewnośc wiernego przyjaciela.

James Watt, sławny wynalazca maszyny parowej, w wieku dziecięcym zamiast bawić i bawić się ze swymi rówieśnikami, godziny całe trawił na rysowaniu figur na piasku i zastanawianiu się nad nimi. Już w młodej głowce kiełkowała wielka myśl. Sąsiedzi i krewni uważali go za niecipnia.

James — rzekła doń pewnego dnia ciotka — weźże książkę do ręki, rób cokolwiek, nie próżnuj. Od godziny stoisz, jak w ziemię wrosły nad garnkiem wody, zdejmujesz i nakładasz pokrywkę, łyżkę lub inny przedmiot trzymasz nad nią, gapisz się na krople wody powstałe z pary, czy to nie wstyd i nie głupota!

Ostro zestrofony chłopczyk podniósł do góry jasną główkę i patrząc śmiało w oczy gderającej ciotki, odrzekł spokojnie: ciotko moja! Kiedyś pochwalił mnie i przeprosisz.

Stara ciotka wzruszyła ramionami i odeszła mrużąc gniewnie pod nosem, wszak nie przeczywała, że mały próżniak w pozornym lenistwie krył talizman wielkiej przyszłości.

Beniamin Franklin, który*położył wielkie zasługi nie tylko na polu fizyki, wynajdując m.in. piorunochron i odegrał też poważną rolę w walce o niepodległość

Stanów Zjednoczonych, odznaczał się w życiu wielką prostotą. Gorączka i wrzód piersiowy przerwały nić jego żywota 17 kwietnia 1790 roku w 84 roku ziemskiej wędrowki.

Testament Franklina kończył się następującymi słowy:

— Laszę z dzikiej jabłoni, towarzyszące długich dni żywota, zapisuję memu przyjacielowi Waszyngtonowi. Choćby ten kij byłby berłem, nie mógłby przejść w poczciwsze ręce.

Jakiż to hold! Co za czarowna przyjaźń tych dwu ludzi.

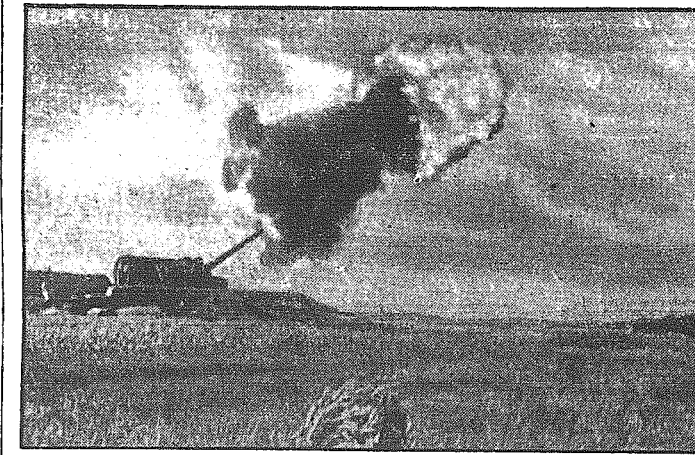
Franklin był nie tylko wielkim obywatelom i uczonym, ale i charakterem czystym i wzorem nieposzlakowanej cnoty, a postawił sobie za zadanie reformę moralną, polegającą na zwalczaniu każdego występku i przez pisma swe wiele się przyczynił do udoskonalenia świadectwo oryginalności pomysłu i swych rodaków.

Na kilkanaście lat przed śmiercią sam ułożył napis grobowy, dający zarazem znacności serca:

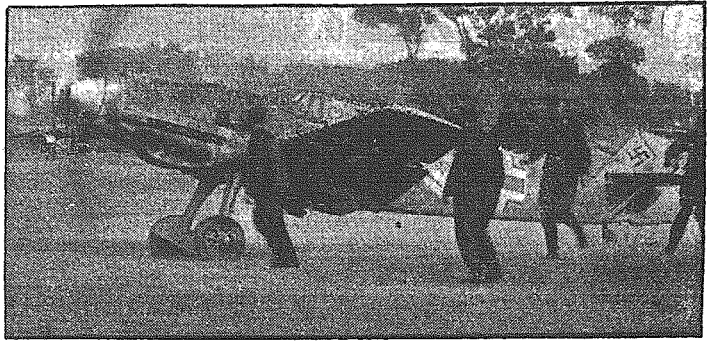
— Tu spoczywa na pastwę robactwu oddane

ciało Beniamina Franklina, drukarza, jako okładka starej książki — z której karty wyrwano, i starto tytuł i złozenia.

Mimo to, dzieło nie przepało — gdyż pojawi się,



Niemiecka artyleria ostrzeliwuje z francuskiego wybrzeża Anglię



Samolot myśliwski „Messerschmitt” gotowy do startu

jak sądzi nieboszczyk, — w nowym przejrzanym i poprawionym wydaniu; przejrzanym i poprawionym przez autora Boga.

Pewnego dnia znakomity fizyk Ampe-re idąc na wykład do College de France, znalazł na drodze mały krzemień. Podniósł go i począł zainteresowany przyglądać się jego pięknym żytkom. Naraz przypomniał sobie, że zbliża się godzina wykładu. Wyciągnął zegarek, a widząc, że pozostaje mu bardzo mało czasu na przebycie drogi do Collegium, przyspieszył kroku, schował krzemień do kieszeni, a zegarek rzucił do Sekwany.

Rzecz jeden do drugiego:

Z wyjątkiem kilku tytułów, o których pergamiń orzekają, że są dziedzicznymi na zawsze, tytuły szlacheństwa nie są przekazywane w Chinach w ten sam sposób, co w Europie. Syn dygnitarza, zajmującego najwyższe stanowisko księcia pierwszego stopnia, jest księciem tylko drugiego stopnia, a jego syn będzie księciem trzeciego stopnia aż do tytułu szlachcica cesarskiego dwunastej kategorii. Potomkowie następnych pokoleń schodzą coraz niżej, chyba, że nowa nominacja posunie ich znowu o kilka szczebli wyżej, na drabinię społecznej.

Można tylko podziwiać głęboką mądrość prawa, które poniża potomków rodziny, nie umiejacej się niczym przyszykują krajowi w ciągu dwunastu pokoleń.

Nasze zwierzęta domowe, do których tak przyzwyczailiśmy się, są w znacznej części przybyszami z dalekich stron. Konie zawdziejczamy stępom azjatyckim, na podwrażach naszych kręcą się gderliwe kury, których ojczyzna znajduje się w Indiach wschodnich, obok indyka, który pochodzi z Ameryki. Myszy, robiące spustoszenia w naszych spiżarniach, przywędrowała z Azji, a kota, broniącego nas przed nią, otrzymaliśmy prawdopodobnie z Egiptu.

HUMOR

Zbyszek-filozof

Zbyszek poszedł z tatusem do zwierzynca — Aha, — myśli sobie po chwili — wstęp to jest wystawa wszystkich słów, którymi się wymyśla i przeklina...

Przyjaćielki...

— Ile też może kosztować to twoje wspaniałe futro?

— Tysiąc osiemset złotych.

— No, no, nie sadziłabym nigdy...

— Ależ tak, patrz, tutaj mam sądowy nakaz płatniczy...

PIOTR BERZINS

Błękitna noc nad kasynem gry

O tej porze było w restauracji względnie pusto. Tylko kilkanaście stolików zajęli goście hotelowi, przyzwyczajeni do wcześniejszego udawania się na spoczynek. Większość nie powróciła jeszcze z teatrów i kin. Jeden z mniejszych stolików, schowanych na uboczu, z dala od orkiestry, zajął młody człowiek, który zdążył się już ubrać we frak. Siedział tu już od dobrej chwili i był wysoce podenerwowany, o czym świadczyła wymownie sterta niedopałków z papierosów, piętrząca się na popielniczce. Minęła już dawno godzina 10, a on dalej jeszcze siedział samotny.

— Widocznie zakpiła ze mnie — mruknął.

W tej chwili jednak, jak wyczarowana, ukazała się u wejścia młoda kobieta. Ubrana była w wyborną suknię wieczorową z głębokim dekoltem. Lekko podmalowana, świadoma swojej urody i uroda w każdym ruchu, zwróciła na siebie uwagę wszystkich gości, a przynajmniej wszystkich mężczyzn znajdujących się na sali. Kobiety ograniczyły się do zlustrowania jej toalety i fryzury, po czym stwierdziwszy, że młoda dama nie ma zbyt kosztownej biżuterii, powróciły do swych spraw.

Dziewczyna zaczęła się przesuwac między stolikami, kierując się do młodego człowieka. Ten zoczył ją już z dala i kiwał na nią rękoma, grząc przechodzącym kelnerom wyrażeniem im z rąk półmisków i potraw.

— Nareszcie pani przyszała! — zawołał. — Dlaczego czekała mi pani tak długo czekać, kiedy dziewczyna podeszła do niego — na siebie.

— Długo? Przecież dopiero parę minut po dziesiątej.

— No tak, ale ja tu czekam od pół godziny.

— To już nie moja wina. Ale ponieważ już tu jestem, więc dotrzymałam już pańskiego warunku, teraz kolej na pana. Proszę o kolację.

— Proszę, oto karta. Niech pani dysponuje.

Dziewczyna zagłębiła się w spis potraw, z czym wybrała menu nadzwyczaj proste i skromne. Młody człowiek był porażony zdziwiony tą ogólnieścią dziewczyny, czemu nie omieszkał zaraz dać wyraz.

— To jasne — odpowiedziała wesoło — nie znam pana przecież i nie wiem, na co pana stać, a nie chce pana narazić na przytłaczającą ewentualność polikowania rachunku zbyt wysokiego, jak na pańska kieszeń.

— Imponuje mi pani tą znajomością świata, zwłaszcza przy tak młodym wieku.

— Czasem właśnie młody wiek stwarza więcej obojętności do poznania życia, niż wiele lat spędzonych w absolutnej niewiedzy o tym, co dzieje się około nas.

— Coraz więcej zaciekwawia mnie pani. Ale właściwie nie znamy się jeszcze. Moje nazwisko brzmi Percy Holman.

— Bardzo mi przyjemnie. A moje Jenny Pinkston. Trochę za późno zdał pan sobie sprawę ze swego nietalku. Najprędź całował obcą kobietę, wtargnąwszy do jej pokoju, a potem dopiero przedstawiał się jej.

— Proszę mi wierzyć, że był to czysty przypadek. Mieszkałem o piętro wyżej nad panią. Ponieważ winda mi uciekła z przed nosa, więc poszedłem schodami. Zresztą bardzo lubię włożyć się po korytarzach hotelowych. Czasem można przypadkowo odwiedzić się wielu ciekawych rzeczy. Na przykład dzisiaj... Chociaż nie, tą wiadomość zostawiłam na później. Otóż wracając do sprawy pomyliłem się po prostu o piętro. Klucz nadał się do zamku i tym sposobem znalazłem się w pani pokoju. Ponieważ cały hotel na górnych piętrach jest mniej więcej jednakoowo umeblowany, więc spostrzegłem swój błąd dopiero wtedy, gdy usłyszałem pani nucenie. No a wtedy już całkiem świadomie zostałem, aby zobaczyć właścicielkę pielnego głosu, która musiała okazać się bardzo miłą i piękną damą.

— Dziękuję za komplement, ale w żadnym wypadku nie stanowią on obojętności łagodzącej. Czy pan przypadkiem nie wie, kto to jest ten, starszy pan, który siedzi przy tamtym stoliku obok orkiestry?

— Owszem wiem. Byłem właśnie u portiera, kiedy ten pan przyjechał. Jest to jakiś miliarder z Ameryki, który zdaje się chce użyć swej kieszeni w kasynie. Ale dlaczego pani interesuje się starszymi, samotnymi mężczyznami?

— To przecież jasne. Chcę nareszcie zdobyć sobie niezależność...

— Aha. Rozumiem. Przez małżeństwo. Tak?

— Nawet niekoniecznie. Ale widzi pan, wiele przeszedłem już w życiu. Wychowana w dostatku, można powiedzieć nawet w zbytku, straciłam wcześniej rodziców, a potem okazało się, że jestem bardzo ubogą dziewczyną. Wystarczyło

tylko na skończenie szkoły średniej, a po bem trzeba było wziąć się do zarabiania pieniędzy. I nie poszło tak łatwo. Czynną ja już nie byłam! Próbowałam być fryzjerką, ale wyrzucono mnie, ponieważ raz przypaliłam włosy stałej klientce zarządu. Potem byłam sprzedawczynią w sklepie z obuwiem. Wyleciałam stamtąd jak z procy, bo nie chciałam się zgodzić na propozycję erotyczne mego szefa. Potem byłam fondansenką, ale musiałam iść z tej posady zrezygnować, bo wyrzuciłam w górę jakiegoś zbyt naiwnego pijacka, który, jak się potem okazało, był cichym współwłaścicielem baru. Nie wiem co by się stało ze mną, gdyby nie to, że raz w kawiarni zmierlił jakiś pan. Siedziałam nie daleko niego i pierwsza pospieszyłam mu z pomocą. Ponieważ wzięto mnie za jego krewną, przeto lekarz kazał mi odwiedzić go do kliniki. Jak się później dowiedziałam moja pomoc uratowała mu wprost życie. Chcąc się odwdziżyć wystarał się mi o posadę w tym kasynie i jestem tutaj. Jakk długo? Nie wiadomo. Oto moje curriculum vitae. Aha jeszcze muszę dodać, że mam lat 22, jestem niezamężna. To już byłoby wszystko.

— I teraz poluje pani na starszych panów?

— Tak jest. Robię to z całą świadomością. Zdaję sobie sprawę z tego, że sama nie mam nic, a zazwyczaj tak bywa; że młody mężczyzna, któregobym mogła pokochać, także nie ma nic. Miłość minie szybko, a całe życie spędzone w dwóch półokazach, z wiecznym drżeniem o utrzymanie rodziny, wrzeszczące dzieci, kuchnia, narzekania męża... nie, takie życie mi się nie uśmiecha. Jestem już zmęczona wadłą o byt i chcę sobie odpocząć.

D. e. n.